Nr. 57. Kraków, Poniedziałek 10 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.424.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepssa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sassyński. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Bambergu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Mannheimie i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Nouvelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z powodu otwarcia Sejmu.

Święto narodowe w dniu 10 b. m.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Wydany został **dekret o święcie narodowem** z okazyi otwarcia Sejmu ustawodawczego. Opiewa on:

Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla narodu polskiego dzień otwarcia Sejmu ustawodawczego postanawiam:

Art. I: Dzień otwarcia Sejmu ustawodawczego tj. dzień 10 lutego 1919 ogłaszam **jako święto narodowe**. W dniu tym **ulega zawieszeniu praca we wszystkich sądach, urzędach państwowych i kommunalnych, zakładach przemysłowych i handlowych, tudzież instytucyach oświatowych, a w szczególności szkołach rządowych i prywatnych**. Przepis niniejszy nie dotyczy zakładów użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownie, telefony, środki komunikacyjne oraz zakładów gastronomicznych.

Art. II: Wykonanie niniejszego dekretu zlecam panu ministrowi spraw wewnętrznych.

Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919.

Naczelnik państwa **Piłsudski**, prezydent ministrów **Paderewski**.

(Szkoda, że dekretu tego nie ogłoszono wcześniej, co przecież tem łatwiej można było uczynić, że dekret nosi datę 7 bm. Przyp. red.)

Przed otwarciem Sejmu.

NABOŻEŃSTWO.

Warszawa, 10 lutego. (PAT). Już wczesnym rankiem zebrała się na ulicach, wiodących do katedry św. Jana, oraz na ulicach, prowadzących z Belwederu do katedry, liczna publiczność. Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, oraz przed katedrą św. Jana pełnił służbę kordon wojskowy. Porządek utrzymywała wszędzie milicya. Przed samą katedrą ustawiono kompanią honorową. Około godziny 10 do katedry poczęły napływać cechy ze sztandarami, oraz osoby i instytucye zaproszone.

O godzinie 10 prezydent ministrów, P a d e r e w s k i, wraz z ministrami przybyli do Belwederu, skąd na kilka minut przed godziną 11 wraz z naczelnikiem państwa, P i ł s u d s k i m, wyjechali w powozach i samochodach do katedry.

Orszak poprzedzał powóz, wiozący szefa kancelaryi cywilnej, dra C a r a, oraz adjutanta generalnego. W dalszych powozach jechali ministrowie, poczem samochód, wiozący naczelnika państwa wraz z prezydentem ministrów, Paderewskim, w otoczeniu eskorty honorowej wojskowej.

Orszak zamykał powóz, wiozący adjutanta.

W międzyczasie podsekretarze rady stanu, generalicya, korpus oficerski, misya angielska z p. Siemensem, misya amerykańska i konsulowie obcych państw, urzędnicy państwowi, delegaci Komisyi rządzącej z Galicyi, członkowie Rady Ludowej z Poznańskiego, Śląska Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy, członkowie rady kresowej, weszli przez zakrystyę do katedry i zajęli miejsca w presbyteryum. Z Poznańskiego przybyli członkowie komisaryatu: ks. Adamski, Andrzej Poszwiński, Wojciech Korfanty, Władysław Seyda, oraz członkowie Naczelnej Rady Ludowej.

W dalszych rzędach zasiedli delegaci miast: Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, oraz przedstawiciele najwybitniejszych instytucyj krajowych, uniwersytetu, politechniki i t. d.

Wkrótce potem przybyli posłowie sejmowi, którzy zajęli miejsca w głównej nawie.

Za posłami ustawili się przedstawiciele instytucyj społecznych, oraz urzędnicy państwowi.

W kilka minut po godzinie 11 zajechały powozy, wiozące naczelnika państwa, prezydenta ministrów i ministrów. Orkiestra, ustawiona przed katedrą, powitała przybyłych hymnem: »Jeszcze Polska nie zginęła«!.

Ministrowie zasiedli w pierwszych rzędach krzeseł w presbyteryum obok członków misyi angielskiej i amerykańskiej.

Naczelnik państwa zasiadł na fotelu, wysuniętym ku ołtarzowi, a obok zajął miejsce prezydent ministrów, P a d e r e w s k i.

Po przybyciu naczelnika państwa, rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez arcybiskupa ks. Kakowskiego w stroju pontyfikalnym.

Obok ołtarza zajęli miejsca: arcybiskup gnieźnieński ks. D a l b o r, biskup S z e l ą ż e k, biskup G a l l, biskup P r z e ź d z i e c k i, oraz wizytator apostolski Msgr. R a t t i. Okolicznościowe kazanie wygłosił arcybiskup ks. T e o d o r o w i c z, który między innemi powiedział:

W dniu dzisiejszym, w tym dniu uroczystym, w którym po raz pierwszy od tylu lat zbiera się polski Sejm wolnej, niepodległej Polski, wywołałbym wszystkie duchy przeszłości, duchy tych, którzy w obronie ojczyzny położyli życie. Powiedziałbym do nich: oto idziemy na pierwszy Sejm wolnej, niepodległej, zjednoczonej Rzeczypospolitej! Wywołałbym duchy tych, którzy polegli pod Samosierrą, tych, którzy zginęli na ziemiach północy i których kości zabieliły całą Europę! Powołałbym ich, by zobaczyli, że świat uznał nieprawość, jaką popełniono na Polsce, dalej duchy tych, którzy w roku 1831 w obronie ojczyzny, nie patrząc na swoje siły, ruszyli do walki, duchy męczenników z roku 1863, którzy chcieli zerwać obroże niewoli!

Zawołałbym do nich: oto wielki dzwon wydzwania oczekiwaną i upragnioną od dawna chwilę! Idziemy na pierwszy Sejm polski! Oto głos, który zwiastuje wolność w całej ziemi polskiej!

Dziś już wszystko przeminęło i niewola nasza się skończyła! Możemy zawołać: skończyła się, spełniła się miara niesprawiedliwości!

Następnie zwrócił się ks. arcybiskup Teodorowicz serdecznemi słowami pod adresem ludu włościańskiego, mówiąc:

Cześć ci, polski chłopie! Tyś jest tem zdrowem sercem narodu, na którego wszyscy dotąd patrzymy, który nie dał posłuchu hasłom obcym i wrogim narodowym ideałom!

Z równie serdecznemi słowami zwrócił się kaznodzieja do przedstawicieli mieszczan, tych godnych potomków Kilińskiego. Niech wszystkie stany i sfery staną zgodnie do wielkiego dzieła odbudowy, wolnej, niepodległej Polski!

Wkońcu zwrócił się do zgromadzonych licznie posłów z gorącym apelem do silnej i usilnej pracy dla dobra i szczęścia ojczyzny.

Po zakończeniu nabożeństwa, naczelnik państwa wraz z prezydentem ministrów wyjechali do Belwederu.

POŚWIĘCENIE GMACHU.

O godzinie 1 po południu odbyło się **poświęcenie gmachu sejmowego, który** się mieści w byłym instytucie maryjskim przy ulicy Wiejskiej.

Wielką salę zajęli posłowie, w lożach; obok miejsca marszałka zasiedli: naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski, dalej zasiedli wszyscy ministrowie, oraz duchowieństwo.

Poświęcenia sali sejmowej dokonał ksiądz G r a l e w s k i, który następnie wygłosił podniosłą i porywającą przemowę do posłów, wzywając ich do gorącej i usilnej pracy dla dobra około republiki polskiej, której należy ofiarować wszystkie siły.

MOWA KS. GRALEWSKIEGO.

Po dokonaniu poświęcenia sali sejmowej przez arcybiskupa Dalbora, ks. Gralewski wygłosił następujące przemówienie:

Słudzy Polski, Ojczyzny miłej! Przed majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, czołem! (Na sali głosy: czołem!) Niski pokłon wielkim duchom Polski! (Na sali: pokłon!) Uwielbienie dla ofiarnej krwi polskiej! (Posłowie powstają z miejsc). Miłość polskiej powszechności! Cześć i chwała Bogu Najwyższemu! Słudzy Polski, Ojczyzny Miłej, wybrani powszechną wolą narodu, stawający, w łączności z twórczością polityczną polską, kłaść fundament pod gmach przyszłej już nieśmiertelnej, naszej Ojczyzny ukochanej! To wielkie zadanie, ku któremu Opatrzność w jedności z wolą narodu was powołała, musicie spełnić w przekonaniu, że prochem i mieczem jest każdy z was przed majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Musicie przyjść tutaj pracować z tą świadomością, że w uniżoności, drżąc w obawie, azali słowa wasze, myśli wasze, głosy wasze są godne tej wielkiej sprawy, do której was powołała zmartwychpowstała nieszczęśliwa dotąd wasza Ojczyzna. w pokorze i korni przed Majestatem najpierw Boga, potem przed Majestatem idei polskiej, która choć politycznie jako ojczyzna i tniće przestała, jednakże ciągłości swej — chociaż przerwanej z winy obcej i z winy naszej — nie zatraciła, że wy maluczcy jesteście słudzy polskiej Ojczyzny, miłej, nie aby się w niej rozpierać jako wybrani wolą narodu, lecz podpierać według możności i sił winniście. A jeżeli uwierzycie, jaką marnością jest człowiek jeden, chociażby genialny, wobec tego geniuszu, jaki się w idei polskiej mieści, to wtedy służbę swoją nieść będziecie nie tylko wiernie ale i pożytecznie, nie tylko szlachetnie ale i mądrze, nie tylko z zapałem ale i z wytrwałością, nie z zaszczytem wielkim ale z pokorą i wiernością. Te dwie cnoty chrześcijańskie weźcie do serc waszych i rozwijajcie, to jest pokorę i pracowitość.

Wchodzimy w okres nowego życia, nie tylko my, ale i cały świat, skąpany w potokach krwi czynnie czy biernie oddanej. Wchodzimy w nowy okres, gdzie cześć dla pracy wszelkiej, chociażby trudzącej dłonie, ale oczyszczającej waszego ducha, panować będzie niepodzielnie. — Zginęły prerogatywy jednostek czy stanów, powszechność budzi się na całym świecie. I powszechność w Polsce ma takie same prawa pracy, takie same prawa głosu i takie same prawa honoru, czci i uznania. Otóż idziemy w taki czas, w którym nie zabraknie nikomu prawa do rządzenia w Polsce, wtedy jeżeli jej przedewszystkiem w pokorze i z uwielbieniem służyć zapragnie. Idziemy wszyscy, chociaż nie wszyscy pouczeni w dostatecznej mierze, ale wszyscy uczciwymi dla niej kierowani zamiarami wzniosłymi i ofiarnymi. Jeżeli wszyscy idziemy budować Polskę bez różnicy stanu i płci, kiedy wszyscy mamy prawo do niej, jako do przyszłej własności, wtedy musimy mimo dużych przemijających dokuczliwości życia codziennego, pomimo zmiennych kolei, nie tylko czasu wojny ale i czasu robienia pokoju, musimy iść z wiarą, że przecież wszyscy idziemy do tej Kochanej, Utęsknionej, Wymarzonej, do której się rwało tyle pokoleń, ale niegodni, u stóp znów Młodej, Swobodnej, znów — da Bóg silnej, stajemy, przecież ją wybudujemy, że w tym domu będzie Bogu chwała, Ojczyźnie chwała, rodakom dobrze, ludzkości zaszczyt, że wśród narodów jej godnych, wielki szlachetny czysty pracujący i zgodny naród polski.

Mowę ks. Gralewskiego przerywali posłowie długotrwałymi oklaskami.

RAUT.

O godzinie 8 wieczorem odbył się w zamku i w salach królewskich raut, wydany przez naczelnika państwa. Przybyli wszyscy posłowie, bawiący w Warszawie, członkowie misyi zagranicznych, generalicya, korpus oficerski, przedstawiciele prasy, duchowieństwo z ks. arcybiskupem Kakowskim, Dalborem i wielu innymi biskupami. Przybył także wizytator apostolski, Msg. Ratti.

PROGRAM SESYI SEJMOWEJ.

Warszawa, 10 lutego. (PAT). Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o godzinie 11 przed południem. Program tego posiedzenia jest następujący:

Naczelnik państwa wejdzie do sali sejmowej w otoczeniu prezydenta ministrów i ministrów. Prezydent ministrów towarzyszyć będzie naczelnikowi państwa do stołu prezydyalnego. Naczelnik państwa odczyta orędzie, którego zgromadzeni wysłuchają, stojąc. Po odczytaniu orędzia, ogłosi naczelnik państwa Sejm za otwarty i wezwie najstarszego wiekiem posła do objęcia tymczasowego przewodnictwa. Po objęciu przewodnictwa przez prezydenta Sejmu, naczelnik państwa opuści salę sejmową. **Przewodniczący**, otwierając obrady, powoła **dwóch najmłodszych wiekiem posłów na sekretarzy**, poczem zarządzi odczytanie pisma **prezydenta ministrów**, oddającego do zatwierdzenia **Sejmu dekrety**, wydane w drodze ustawodawstwa tymczasowego. Następnie przewodniczący zarządzi wybory komisyi weryfikacyjnej i regulaminowej, a po dokonanych wyborach odroczy posiedzenie Sejmu na dzień 12 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.

Sprawozdanie komisyi regulaminowej.

Wybór prezydyum Sejmu na podstawie uchwalonego regulaminu.

Posłowie z W. K. Poznańskiego.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że reprezentanci Ks. Poznańskiego, wydelegowani przez Naczelną Radę Ludową, zasiędą już jutro w Sejmie z tem atoli, że z wyjątkiem posłów Wielkopolski, którym przyznano już wszelkie prawa członków Izby, nie będą brali udziału w głosowaniu aż do czasu, w którym Sejm rozstrzygnie, czy mandaty ich są prawomocne. W Sejmie zasiędą również członkowie rady narodowej ziem białoruskich. O ważności ich mandatów zadecyduje również Sejm na jednem z najbliższych posiedzeń

Z obozu ludowców.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Prezesem klubu sejmowego stronnictwa ludowego grupy Piasta wybrany został pos. W i t o s.

Radykalny poseł ludowy ks. O k o ń wystąpił wraz z czterema swoimi zwolennikami z grupy Stapińskiego i utworzył własny klub polityczny pod nazwą »chłopskie stronnictwo postępowe«.

Rokowania między Piastowcami a grupą Thuguta, mające na celu zbliżenie się obu grup, rozpoczęte w sobotę w lokalu redakcyi »Gazety Ludowej«, kontynuowane były w niedzielę w dalszym ciągu. Na zebraniu sobotniem, w którem wzięło udział kilku przywódców z obu stron zdecydowano, że obie partye wydelegują na dalsze obrady po trzech członków.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Członkowie polskiego stronnictwa ludowego (Piastowcy) odbyli wczoraj zebranie, któremu przewodniczył Witos. Wybrano prowizoryczny zarząd, do którego weszli posłowie **Witos, Bojko, Dąbski** i Rączkowski.

Zjazd posłów.

Warszawa, 10 lutego. Sobotnie dzienniki donoszą:

Większość posłów, dowiedziawszy się o rozpoczęciu obrad sejmowych dopiero w poniedziałek, zwleka z przyjazdem do Warszawy. W sobotę zaledwie przybyli niektórzy posłowie z Galicyi. Między innymi zgłosiła się wczoraj do Sejmu pod przewodnictwem posła Jakóba Bojki, grupa posłów ludowych grupy Piasta. Ogólną przytem uwagę zwracają posłowie z Podhala, ubrani w malownicze kostyumy górali tatrzańskich.

Na podstawie zebranych dotychczas materyałów które wykazują atoli jeszcze pewne luki, wynika, że z pośród mandatów, przypadających na Królestwo, **bloki narodowe** będą miały w Sejmie 93 mandaty, **narodowy Związek robotniczy 7, polskie Zjednoczenie Ludowe 26, Zjednoczone polskie stronnictwo ludowe 11**, polskie stronnictwo ludowe (grupa Thugutta) 55, P. P. S. 15, żydzi 8.

Narada przedstawicieli kresów.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Wczoraj z inicyatywy biura prac kongresowych zwołana została narada przybyłych przedstawicieli kresów południowo-wschodnich w celu zapoznania się z materyałem, zebranym przez biuro, dotyczącym **Rusi i Ukrainy**.

Ustawa sanitarna.

Warszawa, 10 lutego. Na posiedzeniu rady ministrów na wniosek ministra zdrowia publicznego, prof. Tomasza Janiszewskiego, przyjęto ułożoną przez niego »Ustawę zasadniczą sanitarną dla państwa polskiego«. Ustawa ta powierza opiekę, kontrolę i kierownictwo nad zdrowostanem Polski ministeryum zdrowia publicznego.

Posłowie polscy z zaboru pruskiego.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Dnia 7 lutego na posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała, na podstawie której Polacy, którzy posiadali w roku 1818 **mandat poselski do parlamentu Rzeszy niemieckiej, są uprawnieni do udziału w obradach Sejmu ustawodawczego** na równych prawach z posłami, wybranymi do tegoż Sejmu, jako przedstawiciele Polaków zaboru pruskiego.

Nieudany strajk kolejowy.

Dzienniki warszawskie donoszą pod datą sobotnią:

Przywódcy wczorajszego, nieudanego strajku powszechnego, usiłowali też p r z e r w a ć r u c h k o l e j o w y. Robotnicy warsztatów kolejowych poszli za namową agentów, natomiast służba ruchu odmówiła stanowczo przystąpienia do strajku. Zarząd koła pracowników ruchu dyrekcyi warszawskiej rozesłał do zarządu związku kolejowego, do dyrekcyi i inspektoratu w Radomiu, oraz do wszystkich stacyj i organizacyj związku kolejarzy na całej linii depeszę następującej treści:

»Wrogowie Państwowości Polskiej w przededniu zwołania pierwszego Sejmu Ustawodawczego, wzorując się na metodach stosowanych do rozpędzania konstytuanty w Rosyi, pod różnymi pozorami chcą wywołać strajk kolejowy, w skutkach swych godzący w żywotne interesy Państwa Polskiego. Zwracając się do zarządu Związku o przeciwdziałanie żywiołom krańcowym w ich agitacyi, wzywamy kolegów, aby się nie dali sprowokować wrogom działającym na szkodę Ojczyzny«.

Ten apel patryotyczny poskutkował, gdyż ruch na całej linii nigdzie przerwany nie został ani na chwilę.

Paderewski o sprawie śląskiej.

W a r s z a w a, 10 lutego. W piątek po południu zgłosiła się do hotelu Bristol do p. Paderewskiego delegacya robotników z rezolucyami wiecu. Ze względu na to, iż Bristol jest prywatnem mieszkaniem prezydenta ministrów, polecono delegacyi udać się do ministeryum spraw zagranicznych, gdzie p. Paderewski urzędował. W drodze, gdy przewodniczący delegacyi, p. Jaworoski, wygłaszał do niej krótkie przemówienie, a r e s z t o w a n y z o s t a ł p r z e z o f i c e r a ż a n d a r m e r y i, następnie zaś całą delegacyę o t o c z y ł o d d z i a ł w o j s k a z z a m i a r e m o d s t a w i e n i a d o k o m e n d y m i a s t a. Wskutek interwencyi telefonicznej prezydenta ministrów, delegatów puszczono w dalszą drogę.

W sali przyjęć minist. spraw zagranicznych, do delegatów w liczbie ogólnej 45 wyszedł p. Paderewski i w obecności wiceministra dra Wł. Wróblewskiego, szefa sekcyi do spraw wschodnich, p. Jodki, majora Iwanowskiego i sekretarza osobistego, p. Strakacza, powitał przybyłych. Zaznaczył przytem, że p i ę c i u w y s ł a n n i k ó w w i e c u m o g ł o b y r ó w n i e s k u t e c z n i e p r z e d s t a w i ć ż ą d a n i a.

W imieniu delegacyi p. Jaworowski oświadczył prezydentowi ministrów, iż wiec robotników postanowił domagać się od rządu:

aby sprawę Śląska Cieszyńskiego gorąco wziął do serca i aby nie oddawał do eksploatowania Czechom najbogatszej połaci kraju wraz z tamtejszym polskim ludem roboczym; aby więźniów politycznych, robotników (PPS., komunistów i N. Zw. Rob.), których władze polskie głodzą, męczą i biją w więzieniach, niezwłocznie wypuszczono na wolność; aby wznowiono wstrzymaną wczoraj wypłatę zapomóg bezrobotnym.

Prezydent ministrów w odpowiedzi dziękował za zaufanie, z jakiem zwracają się do niego sfery robotnicze. Co do poszczególnych punktów rezolucyi zaznaczył:

Co do Ś l ą s k a C i e s z y ń s k i e g o, ta sprawa, wbrew różnym wieściom, **n i e j e s t j e s z c z e p r z e s ą d z o n a**; przeciwnie — nadchodzą coraz l e p s z e w i a d o m o ś c i a rząd ma nadzieję, że Ś l ą s k C i e s z y ń s k i s t a n i e s i ę c a ł k o w i c i e c z ę ś c i ą P a ń s t w a P o l s k i e g o.

Co do więźniów politycznych, to w wolnem państwie polskiem nikt nie ma prawa i c h b i ć i m a l t r e t o w a ć, że w sprawie tej zarządzone będzie surowe śledztwo.

Co do wypuszczenia na wolność, to decydować tu mogą wyłącznie instancye sądowe; prezydent ministrów nie posiada prawa łaski; sądzi jednak p. Paderewski, że jedno z pierwszych posiedzeń sejmowych uchwali amnestyę dla więźniów politycznych, która obejmie również osoby, o które chodzi delegacyi. W sprawie zapomóg dla bezrobotnych, to rada ministrów wyasygnowała w tych dniach świeżo na ten cel 20 milionów marek, zaś wstrzymanie wypłat nastąpiło widocznie z powodów natury technicznej.

Misya koalicyi do Polski.

Paryż, 10 lutego (PAT). Ośmiu członków z komisyi sprzymierzonych, jadącej do Polski, zebrało się w piątek rano na Quai d'Orsay pod przewodnictwem Noulensa i naradzało się od godz. 10 rano do godziny 1 w południe nad porządkiem i programem swoich prac. Misya **opuści Paryż w niedzielę wieczorem, udając się przez Wiedeń do Warszawy.**

Sprawa Litwy.

Paryż, 10 lutego. (PAT). Komisya w sprawie **Polski**, która udała się do Polski, omawiała także kwestyę **litewską** z delegatami litewskimi. Delegaci litewscy przedłożyli komisyi położenie ich w kraju, oraz wskazali na potrzebę interwencyi i pomocy **przeciw bolszewikom**. Delegaci litewscy oświadczyli, że **są zadowoleni** z tej narady.

Amnestya.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Z rozporządzenia naczelnika państwa wydano polecenie uwolnienia **52 osób**, które były internowane na podstawie stanu wyjątkowego. Między uwolnionymi znajduje się ks. Eustachy Sapieha (Uwięziony z powodu zamachu na rząd Moraczewskiego i armię. Przyp. red.)

Masaryk o sporze czesko-polskim

»Temps« z 17 stycznia b. r. zawiera charakterystyczną wzmiankę o sporze polsko-czeskim w rubryce: »Nouvelles de l'Etranger«. Oto jej dosłowny tekst:

Dr K r a m a r z złożył kilka dni temu wobec naszego specyalnego korespondenta dość ostre oświadczenia **przeciwko Polakom**, które mogły budzić troskę aż do poważnego konfliktu między młodą czesko-słowacką republiką a Polską. Z wyjaśnień, danych przez prezydenta M a s a r y k a Zgromadzeniu Narodowemu, wynika, że konflikt **nie jest tak groźny**, jakby się wydawało. Biuro prasowe czesko-słowackie komunikuje nam pod datą 15 stycznia:

Konflikt między Polakami i Czechami o Śląsk Cieszyński — rzekł profesor Masaryk — **nie należy do zbyt niepokojących**. — Rozmawiałem z odpowiedzialnymi przywódcami **Polski** i zgodziliśmy się **co do głównych punktów etnograficznych i ekonomicznych**. Według mego zdania, **niesłuszne jest**, aby **Polacy zajmowali terytoryum**, które nie tylko **sprzymierzeni nam przyznali**, ale które i historya wskazuje, jako nasze (?). Konieczne jest, **aby ich żołnierze** opróżnili to terytoryum i abyśmy **zrobili porządek** w kraju pod komendą jednego z wodzów sprzymierzonych. Rozumie się, że sprawa będzie definitywnie rozstrzygnięta **na kongresie pokojowym**, o ile w każdym razie **nie ułożylibyśmy się** z państwem polskiem **w celu uniknięcia** tej dyskusyi na kongresie.

Niedotrzymanie warunków ugody przez Czechów.

Komunikat Rady Narod. Ks. Cieszyńskiego

Według zakomunikowanego prezydentowi Paderewskiemu tekstu ugody polsko-czeskiej, winni Czesi wycofać swoje wojska z zajętego terenu polskiego, przyczem zarząd cywilny obszaru, podlegającego dotychczas Radzie Narodowej ma pozostać w rękach polskich. Czesi występowali dotychczas zawsze w imieniu ententy i z jej imieniem na ustach wykonali ten zdradziecki najazd na Śląsk cieszyński. Rozkaz koalicyi był dla nich niejako »suprema lex« tak przynajmniej dotychczas twierdzili. Z drugiej strony ubolewali ciągle nad tem, że dwa bratnie narody zmuszone były stanąć naprzeciw siebie z bronią w ręku i tej broni oddać rozstrzygnięcie tego, co należałoby załatwić drogą pokojowego porozumienia. Spodziewaliśmy się po tem wszystkiem, iż naród czeski z radością do wiadomości przyjmie fakt, że za sprawą koalicyi przyszła do skutku ugoda, kładąca kres dalszemu rozlewowi krwi. Sądziliśmy, że Czesi ochłoną wreszcie ze swego szału zdobywczego, i że opór ludu śląskiego, oraz krew czeskich żołnierzy, która tak obficie zalała pola skoczowskie, ochłodzą głowy polityków czeskich. Ugodą paryską zyskali Czesi w części przynajmniej nagrodę za swoją zbrodnię.

Tem więcej przeto sądziliśmy, że przystąpią Czesi bezzwłocznie do wypełnienia pierwszego warunku, t. j. do wycofania swoich wojsk. — Tymczasem parę dni już upłynęło od ogłoszenia treści ugody, a o o d w r o c i e C z e c h ó w n i c n a m n i e w i a d o m o. Dochodzą nas natomiast wiadomości, zdające się świadczyć, że rząd czeski ugodę powyższą tłumaczy sobie tak, jakoby czeskie wojska m i a ł y p o z o s t a ć n a l i n i i o b e c n e j aż do rozstrzygnięcia definitywnego granic przez konferencyę pokojową.

Byłoby to nietylko nieposłuszeństwem wobec konferencyi pokojowej i niedotrzymaniem umowy podpisanej przez przedstawicieli republiki czeskiej, lecz, co więcej, oznaczałoby chęć w y w o ł a n i a d a l s z e j w a l k i k r w a w e j, by bronią torować sobie drogę do dalszych zdobyczy. Ta p o w t ó r n a n a p a ś ć odezwałaby się potężnem echem po wszystkich ziemiach Polski, jako p o b u d k a d o w a l k i n a ś m i e r ć i ż y c i e.

Komunikat sztabu generalnego.

Poznań, 10 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 lutego:

Grupa p ó ł n o c n a: Między Wierzbosławicami a Antoninem nieprzyjaciel cofnął się przed naszym atakiem na główną pozycyę. W lasku

dotąd na południe od Nakła odrzuciliśmy nieprzyjaciela po zaciętej walce na ogólną linię Chebidin - Bieczki - Kwaterek - Sipiery - Kowalczko. Wzięliśmy dwa działa i wiele amunicyi. Na północ od Rynkynia złamaliśmy silny atak niemiecki, wsparty pancernymi automobilami. Zdobyliśmy przytem jeden opancerzony automobil i dwa kulomioty nieprzyjacielskie. Natarcie na Rocke(?) odparliśmy krwawo.

Grupa zachodnia: Po czterogodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie Kolno. Wyrzucono je kontratakiem, zabierając jednego oficera i kilku szeregowców oraz trzy karabiny maszynowe i kilkadziesiąt karabinów. Nieprzyjaciel pozostawił na placu 40 poległych. W pościgu zajęto Aleksandrowo, Zieloną i Chojnę.

Grupa pod Lesznem: Natarcie nieprzyjacielskie na Kaniemną również krwawo odparto. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Łomnicę i Nowy Dwór. Pod Babimostem potyczki patroli i słaba działalność artyleryi niemieckiej. Nasz ogień artyleryjski zmusił baterye nieprzyjacielskie do milczenia i opuszczenia pozycyj.

Grupa południowa: Atak niemiecki z Rawicza, poparty pociągiem pancernym, został wstrzymany. Sarnówkę opuściliśmy i stoimy na dawnych pozycyach. Na innych miejscach frontu nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 lutego:

Wołyń: Grupa generała Rydza-Śmigłego: Oddziały pułkownika Sanieckiego po walce zajęły Hołoby. Trzeci szwadron 8 pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Dembińskiego zdobył w czasie szarży trzy armaty i dwa karabiny maszynowe. Na stacyi kolejowej w Hołobach zabrano dużo materyału kolejowego, w tem kilka wozów z amunicyą.

Galicya wschodnia: Grupa generała Romera: Pod Bełzcem i Rawą Ruską sytuacya bez zmiany. Koło Dołhobyczowa utarczki patroli.

Grupa generała Rozwadowskiego: Walka artyleryjska i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego,
Haller, pułk.

Kwestya polsko-niemiecka na Radzie wojennej.

Londyn, 10 lutego. (PAT.). Na posiedzeniu najwyższej Rady wojennej sojuszników, obradującej w Paryżu, omawiano w dniu 8 lutego sprawy, pozostające w związku z blokadą i z demobilizacyą, oraz obsadzeniem obszarów niemieckich i obszarów w Małej Azyi. Wreszcie omawiano sprawy, nie cierpiące zwłoki.

Jednym z tych problemów, wymagających szybkiego uregulowania, były stosunki niemiecko-polskie. Niebezpieczeństwo sił zbrojnych, któremi zagrażają Niemcy Polsce, nie zostało usunięte, mimo gróźb Francyi. Niemcy pozostali głusi na ostre nakazy gen. Focha. — (Tu przerwa w znaczkach radiotelegramu). — Sytuacyę tę omawiano na Radzie bardzo dokładnie. Również p. Noulens wypowiedział swe zanie. Niemcy stoją na tem stanowisku, że nie zgadzają się na rozdzielenie państwa. Niemcy trzymają armię na wschodzie. Międzynarodowa Rada wojenna postanowiła kategoryczne rozwiązanie tych zagadnień. Zadecydowano telegraficznie zmusić Niemcy do pokoju, a przypuszczalnie dnia 17 lutego przedłożone będą takie warunki, dotyczące demobilizacyi i rozbrojenia, że wszelkie niebezpieczeństwo, grożące Polsce, zostałoby usunięte.

Warunki rozejmu z Niemcami.

Genewa, 10 lutego (PAT). Prasa socyalistyczna, zbliżona do kół rządowych, między innemi »Echo de Paris«, »Journal des Debats« i »Matin« domaga się, aby na najbliższych obradach komisyi rozejmowej postawiono Niemcom następujące warunki:

1) Wycofanie wojsk niemieckich poza granice Polski, pozostającej pod zaborem pruskim, włącznie z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi.

2) Objęcie Gdańska przez wojska koalicyjne do czasu rozstrzygnięcia losu tego miasta przez konferencyę pokojową.

3) W Prusiech Wschodnich, których część przynależy Polakom i Litwinom, mają mieć Niemcy możność pozostawienia tylko wojsk koalicyjnych. Znajdujących się tam materyałów konicecznych i taborów ruszać Niemcom nie wolno.

4) Należy Niemcom zabronić przekraczania terytoryum byłego państwa austro-węgierskiego.

5) Oprócz przewidzianej w układzie z dnia 11 listopada dostawy materyałów, należy Niemców zobowiązać do regularnej dostawy dalszych lokomotyw i wagonów, maszyn i sprzętów rolniczych.

6) Należy przeprowadzić zajęcie zakładów Kruppa w Essen i osiągnąć kontrolę nad wszystkimi fabrykami niemieckiemi, które zmusić należy do wytwórczości związanej z odbudową zniszczonego przemysłu w północnej Francyi.

Rokowania polsko-niemieckie.

Poznań, 10 lutego (PAT). W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Berlinie pertraktacye między delegacyą Naczelnej Rady Ludowej a rządem berlińskim. W czasie tych pertraktacyj zażądali Polacy utworzenia linii demarkacyjnej między walczącemi w Księstwie Poznańskiem wojskami, utrzymania wojska polskiego w Księstwie Poznańskiem jako ostoi bezpieczeństwa publicznego, i ochrony życia i mienia mieszkańców, oraz jako ewentualnej armii przeciw bolszewikom rosyjskim. »Grenzschutz« i »Heimatschutz« mają być wycofane z polskich części Śląska, Prus Książęcych, Prus Królewskich i z Wielkiego Ks. Poznańskiego i zastąpione patryotycznemi strażami ludowemi. Obie strony zwalniają natychmiast wszystkich jeńców i zakładników oraz internowanych. Aparat administracyjny pozostaje nienaruszony, jednakże Polacy sprawują urzędy w spornych dzielnicach i zostaną przez rząd zatwierdzeni.

Na Śląsku i w Prusiech, gdzie Polacy nie mają swoich urzędników, mają oni być za zgodą Naczel. Rady Ludowej powołani, a to Polacy, względnie mężowie zaufania ludności polskiej. W Prusach rząd gwarantuje ochronę życia i mienia, równouprawnienie obywatelskie a przedewszystkiem prawo do organizacyi politycznej w granicach prawnych.

Wszystkie przeciwne zarządzenia muszą być natychmiast usunięte. Naczelna Rada Ludowa gotowa jest wdrożyć wymianę towarów i produktów między ziemiami polskiemi a resztą prowincyj pruskich.

Co do armii polskiej strony nie doszły do porozumienia. Wykazało się, że plenipotencye delegatów pruskich dotyczą tylko chwilowego położenia w Księstwie Poznańskiem. Polacy natomiast oświadczyli, że jako przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej mają pełnomocnictwa, obejmujące nie tylko Wielkie Księstwo Poznańskie, ale także Śląsk polski, Prusy Królewskie, Warmię i Mazury. Ponieważ należało usunąć różnice, zachodzące między obu stronami, postanowiono zawrzeć dwutygodniowy rozejm, poczem delegaci polscy opuścili Berlin w piątek dnia 7 bm.

Poznań, 10 lutego (PAT). Komunikat Naczelnej Rady Ludowej otrzymał następującą depeszę:

Na zaniechanie walki zgodzić możemy się tylko pod tym warunkiem, że w obrębie granic Rzeszy niemieckiej nie pozostanie żadna zbrojna polska formacya. Telegram podpisany był przez Heinrichsa, w zastępstwie rządu pruskiego.

Naczelna Rada Ludowa odpowiedziała następującym telegramem:

Rząd pruski w Berlinie. Ze względów ludzkości proponowaliśmy zaniechanie brania zakładników, wykonywania represaliów i zaniechanie walk powietrznych i walk przy pomocy gazów trujących, oraz celem ostatecznego zaniechania bezcelowego rozlewu krwi, zawieszenie broni. Równocześnie staliśmy zawsze na stanowisku, że nie chcemy uprzedzać wyroku konferencyi pokojowej. Nasz ruch był żywiołowym protestem ludu polskiego przeciw długoletniemu uciskowi, przeciw nieznoszeniu praw wyjątkowych, przeciw »Grenzschutzowi« i »Heimatschutzowi«, przeciw nieodwoływaniu hakatystycznych urzędników, przeciw okrucieństwom zdemoralizowanych band »Grenzschutzu«. W czasie naszych rokowań w Berlinie okazaliśmy Panom zupełną skłonność do zawarcia rozejmu i do dalszych pertraktacyj. Wbrew ustalonym warunkom, udaremniacie zawieszenie broni, żądacie rozwiązania naszych zbrojnych formacyj. Żądanie to kategorycznie odrzucamy. Formacye nasze zbrojne są obroną naszej ojczyzny przeciw niekarnemu »Grenzschutzowi« i »Heimatschutzowi«, i ewentualnie będą użyte przeciw bolszewikom rosyjskim. Was to czynimy odpowiedzialnymi za dalszy rozlew krwi i wzywamy całą ludność męską do obrony mienia i rodziny.

Podpisano: Naczelna Rada Ludowa: Korfanty.

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego.

Berlin, 10 lutego (PAT). Dnia 6 lutego odbyło się w Weimarze pierwsze posiedzenie niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. Komisarz ludowy Ebert powitał zgromadzenie, zaznaczając, że rząd prowizoryczny składa swój mandat, który zawdzięcza rewolucyi, w ręce Zgromadzenia Narodowego. Rewolucya nie jest odpowiedzialna za obecną nędzę. Następnie wspomniał Ebert w ostrych słowach o zamiarach zemsty i pogwałcenia Niemiec przez nieprzyjaciół, oraz protestuje przeciw temu, aby lud niemiecki przez całe lata miał być niewolnikiem innych państw.

Wielkie poruszenie w Izbie powstało, gdy Ebert oświadczył, że może być, iż rząd niemiecki zmuszony zostanie lada dzień do przerwania rokowań pokojowych i pozostawienia nieprzyjaciołom odpowiedzialności za przyszłe ukształtowanie świata. Nawet rząd socyalistyczny musi się zdecydować raczej na nędzę, niż na zatracenie narodu.

Następnie pojawił się na trybunie prezydenta najstarszy wiekiem poseł Pfankuch, który zagaił posiedzenie, podnosząc, że Niemcy muszą znów dojść do swej wielkości, ale nie wojną i gwałtem, tylko przez pracę pokojową. Mowcę zakończył słowami: Wszystko dla narodu i wszystko przez lud.

Na następnem posiedzeniu wybierze zgromadzenie prezydenta i sekretarzy.

Gen. Berthelemy jedzie do Warszawy

Warszawa, 10 lutego (PAT). Przyjazd generała Berthelemy'ego spodziewany jest w środę. Wczoraj przybył do Warszawy adjutant jego, porucznik Lamarque.

Rusini wobec Węgrów.

Budapeszt, 10 lutego. (PAT). Dnia 7 lutego przybyła do węgierskiego ministra spraw zagranicznych, Oresta Szabo, delegacya ukraińska, która mu oświadczyła, że Ukraina zdąża do trwałych i intensywnych stosunków gospodarczych z Węgrami. Minister odpowiedział, że wdrożone rokowania prowadzić będą dalej ministrowie fachowi.

Ukraina ofiarowała Węgrom w nieograniczonej ilości benzynę, ropę, naftę, cukier, żelazo, tytoń, fosfaty, żądając w zamian od Węgier wina i nierogacizny, dalej pozwolenia na przewóz czeskiego węgla, który Czesi odstąpili Węgrom. Ukraińcy dali wyraz radości, że węgierski rząd ludowy w myśl zasad Wilsona, zajął przyjazne stanowisko wobec narodowości ruskiej, oraz nadziei, że rychło będą nawiązane stosunki gospodarcze i polityczne.

Boroevic o upadku armii.

Budapeszt, 10 lutego. (PAT). Marszałek polny, Svetosław Boroevic, usiłuje w piśmie, wysłanem do »Neue Freie Presse«, zaprzeczyć faktom, ogólnie znanym, że zupełne rozpadnięcie się armii austryackiej na jego froncie zaczęło się jeszcze przed rewolucyą budapeszteńską. Marszałek polny Boroevic przegrał wojnę już w połowie czerwca w czasie nieszczęśliwej ofenzywy nad Piavą, jak wynika ze sprawozdań parlamentarnych lipcowej sesyi parlamentu.

Zgon dziennikarza.

Warszawa, 10 lutego (PAT). W sobotę zmarł tu Karol Rolle, członek redakcyi »Kuryera Porannego«.

Bunt więźniów w Janowie.

»Ziemia Lubelska« donosi:

Dnia 3 b. m. w więzieniu Janowskiem zbuntowała się grupa więźniów, steroryzowawszy dozorcę, Jana Drzazgę. Buntownicy odebrali mu klucze i wypuścili wszystkich więźniów z cel, poczem ruszyli ku bramie głównej.

Na krzyk dozorcy Drzazgi, naczelnik więzienia, Wacław Korzuchowski, z dwoma dozorcami użył broni palnej, raniąc ciężko dwóch bandytów: Okołota Szymona i Skawińskiego St., którzy wkrótce zmarli; reszta więźniów przedarła się na podwórze więzienne, gdzie im zastąpiło drogę czterech żołnierzy, pełniących podówczas służbę w więzieniu. Żołnierze dali ognia, raniąc bandytę Wincentego Wilka. Niezwłocznie przybyła żandarmerya w sile 30 ludzi i zaprowadziła ład i porządek w więzieniu.

Zmiana w zarządzie miasta Lwowa.

Ze Lwowa donoszą:

Dotychczasowy komisarz rządowy m. Lwowa, dr Władysław Stesłowicz, prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska wskutek wyjazdu na Sejm do Warszawy. Wobec tego Komisya Rządząca zwolniła dra Stesłowicza z urzędu komisarza rządowego i poruczyła sprawowanie tej funcyi dotychczasowemu zastępcy, prof. Chlamtaczowi, aż do czasu dokonania wyboru nowego prezydyum przez Radę miejską. Dr Stesłowicz oddał urzędowanie swemu zastępcy, prof. Chamtaczowi.

Poświęcenie pociągu sanitarnego.

Kraków, 10 lutego.

Wczoraj o godzinie 12 w południe na dworcu osobowym odbyło się poświęcenie pociągu sanitarnego wyekwipowanego przez Czerwony Krzyż polski. Pociąg ten udał się do Warszawy, skąd ma podążyć na front białoruski. Na uroczystość poświęcenia pociągu w salonie przyjęć na dworcu zgromadzili się członkowie Stow. Czerw. Krzyża z prezesem ks. Pawłem Sapiehą, przedstawiciele wojskowości z gen. Gołogórskim na czele. Imieniem miasta przybył wiceprezydent Sare, dalej liczne grono pań z hr. Wodzicką, ks. Lubomirską, marszałkową Niezabitowską i in.

Do zebranych przemówił ks. Paweł Sapieha, dziękując przedewszystkiem najserdeczniej robotnikom kolejowym, którzy w bardzo krótkim czasie dokonali zestawienia pociągu, a zebranym za przybycie. W przemowie swej ks. Sapieha zaznaczył, że Czerw. Krzyż, przygotowując pociąg sanitarny, miał do pokonania wielkie trudności. Że dzieło doszło do skutku, zasługa w tem życzliwości rządu polskiego oraz Generalnego dowództwa okr. krak. Stow. Czerwonego Krzyża weszło już w kontakt z Czerw. Krzyżem warszawskim. Aby swe humanitarne posłannictwo mogło dalej spełniać, potrzebuje koniecznie wydatnego poparcia ze strony społeczeństwa. Tu mowca zaprzeczył kategorycznie nieprawdziwym pogłoskom, jakoby Czerw. Krzyż, jakiekolwiek fundusze odsyłał do Wiednia. Tow. otrzymało stamtąd półtora miliona kor., lecz ani halerza z tej sumy nie odesłało: wszystko poszło na potrzeby naszych żołnierzy, a jeśli w szpitalach Czerwonego Krzyża znaleźli się obcy, to znaleźli również opiekę w imię dewizy Stow., którą jest miłość bliźniego. Zakończył apelem do ofiarności społeczeństwa na rzecz Stow., które nowopowstającemu państwu wielkie może oddać usługi. W odpowiedzi na to przemówienie gen. Gołogórski w imieniu wojskowości podziękował stowarzyszeniu Czerw. Krzyża i ks. Sapieże, jako jego prezesowi, za wielką pomoc i wybitne usługi na polu sanitarnem, jakie stowarzyszenie oddaje młodej armii polskiej.

Następnie zebrani udali się na peron, gdzie stojący właśnie pociąg poświęcił ks. prałat Rychlak. Po akcie poświęcenia zebrani zwiedzili pociąg, składający się z 26 wagonów. Znaczną część pociągu zajmują wagony przeznaczone dla rannych z łóżkami czysto i porządnie pościelonemi na 160 osób. W każdym wagonie jest piecyk. Nadto w pociągu znajdują się magazyny z żywnością, wagon z opatrunkami, bielizną na zmianę itd. W pociągu jedzie lekarz i odpowiednia liczba sanitaryuszy i służby. Z dworca osobowego zajechał pociąg na stacyę zborną, celem zabrania rannych żołnierzy z Królestwa do Warszawy. Jestto już szósty pociąg, wyposażony i wysłany przez galic. stow. Czerwonego Krzyża.

KRONIKA.

Kraków, 10 lutego.

Żywność z Poznania nadeszła!

Z wydziału aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej komunikują nam:

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa pierwszy transport środków żywności z Poznania, obejmujący 47 wagonów mąki, która zostanie natychmiast rozdzielona. Miasto Kraków otrzyma z tego transportu 12 wagonów.

Nadto w drodze jest wielki transport cukru, obejmujący 1.650 wagonów — dzięki czemu wydział aprowizacyjny będzie w możności podwyższenia dotychczasowej racyi cukru.

Transport ten przywiózł specyalny delegat wydziału aprowizacyjnego, inżynier Władysław Kucharski, który znajdował się w pociągu podczas katastrofy na linii Warszawa—Poznań.

ŚWIĘTO NARODOWE W KRAKOWIE. Dekret rządu polskiego o święceniu dnia 10 lutego, jako święta narodowego z powodu otwarcia Sejmu konstytuującego, zapoźno został ogłoszony w naszem mieście. Pomimo to zarządzono święcenie tego dnia, stosownie do wskazówek dekretu. A więc sklepy i handle zostały zamknięte, prawie wszystkie zakłady przemysłowe wstrzymały pracę, jedne wcześniej, drugie później, w miarę tego, jak im doniesiono o zarządzeniach rządu warszawskiego. Wszystkie szkoły zwolniły uczniów od nauki, we wszystkich urzędach państwowych i miejskich, nadto w instytucyach publicznych wstrzymano pracę. Miasto miało wygląd świąteczny; wszyscy z wielkiem zaciekawieniem wyczekują wiadomości z Warszawy o pierwszem posiedzeniu sejmowem.

KRAKÓW W PRZEDEDNIU SEJMU. Wczoraj, jako w przededniu otwarcia Sejmu konstytuującego w Warszawie, we wszystkich świątyniach krakowskich, z polecenia biskupa Sapiehy, odprawiono nabożeństwa błagalne na intencyę pomyślnych i owocnych obrad dzisiaj rozpoczynającego swe prace Sejmu.

We wszystkich szkołach średnich zarządzili dyrektorzy, aby młodzież ucząca się zgromadziła się po nabożeństwie w gmachach szkolnych, gdzie jej objaśniano znaczenie i wagę rozpoczynającego swe obrady pierwszego po przeszło stu latach Sejmu w wolnej i niepodległej Polsce.

W teatrze ludowym dano dla uczczenia dnia wczorajszego uroczyste przedstawienia „Krakowiaków i górali" Karpińskiego. Przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra odegrała polonez Chopina, poczem dyrektor teatru prof. J. Wiśniowski wygłosił dłuższe, głębiej pomyślane, piękne przemówienie. Wspomniawszy przedewszystkiem o wiekopomnym Sejmie, który uchwalił konstytucyę 3 maja, nakreślił następnie pokrótce dzieje upadku i martyrologii naszej porozbiorowej, która szczytu może dosięgła w czasie obecnej światowej wojny, kiedy na żywym organizmie naszego społeczeństwa wszelkich dopuszczano się okrucieństw i zbrodni. Za to wszystko dzieje wymierzyły nam sprawiedliwość, dając wreszcie upragnioną i przeczuwaną przez wieszczów naszych, okupioną krwią przez bohaterów, ojczyznę wolną i niepodległą. Obecnie Sejm konstytuujący ma położyć zręby pod jej budowę. Jakie zręby położy, taką będzie nasza przyszłość. Od nas samych zależy teraz, czy przyszłe pokolenia błogosławić nas będą. Okrzykiem „niech żyje Sejm" — zakończył mowca, a przepełniająca salę publiczność okrzyk ten z zapałem podchwyciła.

W teatrze miejskim im. Słowackiego odegrano przy pełnej widowni „Wyzwolenie" Wyspiańskiego, na uczczenie otwarcia Sejmu warszawskiego. Publiczność odczuwała żywo wieszcze zwroty natchnionego utworu.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ P. K. L. Wydział kolejowy Komisyi Rządzącej ogłasza: Dnia 15 stycznia br. wyszedł z druku Dziennik Rozporządzeń wydziału komunikacyjnego Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie dla ziem polskich byłego zaboru austryackiego, obejmujący ogłoszenia w sprawach taryfowych i przewozowych. Egzemplarze tego dziennika, który odtąd wychodzić będzie pod redakcyą Wydziału kolejowego Komisyi Rządzącej w Krakowie dwa razy w miesiącu, są do nabycia w tymże wydziale przy ulicy św. Marka 34, II piętro. Nadto podaje się do wiadomości, że w dzienniku tym można umieszczać wszelkiego rodzaju inseraty, dotyczące przemysłu, rękodzieł i handlu.

W BIURZE POMOCY DLA UCHODŹCÓW, zorganizowanem przy Komitecie ratunkowym dla Lwowa (Uniwersytet II p.) zgłosiło się dotąd przeszło 90 rodzin z prośbą o pomieszczenie. Z tego pomieszczono w Krakowie w pomieszkaniach prywatnych rodzin 20, w budynku po szkole wydziałowej przy ul. Lwowskiej w Podgórzu rodzin 7, w gościnie na prowincyi 5 rodzin. Dalej otwarto schronisko w gmachu Bursy akademickiej przy ul. Garbarskiej, ofiarowanym gościnnie przez seniora Bursy, rektora Zorawskiego, a umeblowanym dzięki życzliwości władz wojskowych łóżkami wojskowemi. Konieczne dla otwarcia schroniska roboty instalacyjne wykonała z obywatelską gotowością firma L. Nitscha i Spółki. W Biurze znalazło pomieszczenie przeszło 30 rodzin i 40 uczniów ze Śląska. Z prowincyi napływa do Komitetu stosunkowo wiele zaproszeń dla uchodźców i Komitet stara się ich głównie tam kierować; jednakowoż ponieważ część uchodźców nie może z rozmaitych względów osiadać poza Krakowem, utrudnia to bardzo całą akcyę z powodu niesłychanego braku mieszkań w Krakowie. Dzięki p. staroście Studzińskiemu, p. Lebedyńskiemu oraz ofiarności prywatnej, może Komitet spieszyć uchodźcom z doraźną niewielką pomocą aprowizacyjną. Skromną pomoc pieniężną, oprócz zwykłych zasiłków uchodźczych (2 K dziennie) otrzymują niezamożni uchodźcy z funduszów, wyznaczonych przez P. K. L. i oddanych do rozporządzenia Biura Opieki społecznej w magistracie, w wypadkach szczególnych i nagłej potrzeby także z niewielkich funduszów zebranych przez Komitet ratunkowy. Z Biurem pomocy dla uchodźców Komitetu ratunkowego współdziała bardzo wydatnie sekcya „Komitetu kresowego Pań" pod przewodnictwem pani Henrykowej Sienkiewiczowej.

RAUT NA OBROŃCÓW LWOWA. Bilety na sobotni raut są już do nabycia w sklepie p. Rudnickiego (linia A-B).

ODCZYT O SPIŻU. W dalszym cyklu odczytów o Spiżu i Orawie, odbędzie się dziś po południu w sali Muzeum zoologicznego przy ul. św. Anny 6, odczyt p. Ludwika Stasiaka p. t. „Dawna sztuka polska na Spiżu". Początek o godzinie 6 wieczór.

POLSKI RADYOTELEGRAFISTA. W tych dniach przybył do Krakowa p. Władysław Heller, inżynier elektrotechnik, specyalista i wynalazca ulepszeń w radyotelegrafii. P. inż. Heller był kierownikiem tego działu w głośnej fabryce dra Hutha w Berlinie. Jak się dowiadujemy, rodak nasz, pomimo korzystnych ofert zagranicą, powrócił do kraju, aby usługi swe ofiarować rządowi polskiemu.

W SPRAWIE PRZYWOZU PAPIERU Z WIEDNIA. Niemiecko-austryackie biuro dla obrotu towarowego (filia w Krakowie, Foselska 17) komunikuje: Firmy galicyjskie, które przed 1-szym listopada z. r. zakupiły w fabrykach niemiecko-austryackich papier rotacyjny lub inny, a tego towaru dotychczas nie otrzymały, mogą za pośrednictwem powyższego biura uzyskać u rządu republiki niemiecko-austryackiej pozwolenie na wywóz tych ilości papieru. Pretensye tego rodzaju, przy podaniu daty, ewentualnie już wniesionego do byłego c. k. ministerstwa podania o zezwolenie na wywóz, dalej firmy dostawcy oraz ilości i gatunku zakupionego towaru — należy zgłaszać do niemiecko-austryackiego biura dla obrotu towarowego, filia w Krakowie, Foselska 17.

WYROK ŚMIERCI NA BANDYTĘ. Dnia 6 bm. odbyła się przed trybunałem Sądu kraj. karnego w Krakowie, jako sądem doraźnym pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego rozprawa przeciw 23-letniemu Henrykowi Marcowi z Siedlca pod Bochnią, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Dnia 29 stycznia br. wieczorem wtargnęło ośmiu uzbrojonych bandytów do domostwa Jana Florka w Siedlcu, który w tej chwili zajęty był wraz z żoną robotą w stodole, i groźbą użycia broni wśród łżenia i bicia kolbą karabinu zmusili go do wydania gotówki, którą miał przy sobie, w kwocie przeszło 5000 koron. Otrzymawszy ją, nie zadowolnili się bandyci i zażądali więcej. Przerażony Florek z żoną udali się w towarzystwie bandytów, do mieszkania, a podczas gdy Florek zajęty był szukaniem pieniędzy, udało się żonie jego niepostrzeżenie wymknąć z mieszkania i zaalarmować sąsiadów. Usłyszawszy, że pomoc nadchodzi, bandyci uciekli. Po energicznem śledzeniu przez zawiadomioną straż bezpieczeństwa, ujęto samego Marca, reszta sprawców uciekła bez śladu. Przy rozprawie Marzec uporczywie wypierał się winy, lecz świadkowie, a szczególnie mała dziewczynka Florków stwierdzili stanowczo uczestnictwo Marca, poznawszy go po bliźnie w formie krwawnika na nosie. Marzec został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, którytо wyrok w trzy godziny po rozprawie został wykonany. Wyrok i jego wykonanie ogłoszono plakatami w Krakowie.

Z kraju.

Z DOLI NASZYCH JEŃCÓW U CZECHÓW. — Jeden z poważnych obywateli, który przez Prusy zdołał się dostać do Krakowa, opowiada między innemi o losach naszych internowanych w Mor. Ostrawie. Umieszczeni są w t. zw. Czerwonej szkole przy ulicy Klemensowej. Są tam między innymi pp. Kiedroniowie i Sykałowie, których Czesi z M. Trzebowej przewieźli w ostatnich dniach z powrotem do Ostrawy. Świadek zeznaje, że internowani śpią na słomie, bez przykrycia, jedzenie zaś dostają tak marne i niedostateczne, że cierpią głód. W całym budynku panuje zaduch wprost nie do wytrzymania. Niektórych z internowanych świadek nie mógł poznać, tak się zmienili wskutek przejść ostatnich i nieludzkiego traktowania. Największa wściekłość Czechów zwraca się przeciw wyżej wymienionym internowanym, tak, że są wprost niepewni życia. Świadek potwierdza wiadomości, że internowanych bito do krwi, kopano, plwano na nich, przyczem dla kobiet nie czyniono żadnych wyjątków.

RABUNKI CZESKIE. Korespondent nowosądecki pisze. Szereg osób przybyłych tu z pod inwazyi czeskiej na Spiżu, Orawie i Słowaczyźnie opowiada o niezwykłych rabunkach żołnierzy czeskich, nie wyłączając i oficerów czeskich. Oficerowie czescy dokonywali rabunków przedmiotów ze złota i srebra i pod eskortą odsyłali je do Pragi.

Jeden z kupców, przybyły przed kilku dniami z synem z Węgier, opowiada, że na przestrzeni między Czeleczem a Muszyną został wraz z synem doszczętnie obrabowany przez żołnierzy czeskich, którzy rabunku tego dokonali pod okiem oficerów czeskich. Prócz tego kupca obrabowano dwóch bogatych kupców węgierskich, którzy z nim zdążali do Nowego Sącza. Wszystkich obrabowano z gotówki na kwotę około 100 tysięcy koron, ze złotych łańcuszków i zegarków, z bielizny, ubrań, a nawet przyborów toaletowych, nie pogardzając i szczoteczką do zębów.

RADA MIASTA LWOWA DO SEJMU. Prezydyum magistratu wysłało następujący telegram do Sejmu w Warszawie: „Rada miasta Lwowa i jej prezydyum witaja z radością zebranie Sejmu ustawodawczego. Lwów uwikłany w narzuconą mu wojnę, wspierany pomocą całej Polski, jak dziś tak i nadal bez względu na ofiary potrafi wytrwać. Męczeńską krwią znaczą synowie grody tego drogę do urzeczywistnienia ideałów wolności, opiewanych przez poetów, wywalczanych w powstaniach naszych. Dokumentując przynależność polskiego Lwowa do Rzeczypospolitej polskiej składamy reprezentacyi państwa życzenia owocnej pracy. Wyrażamy przytem nadzieję, że działalność Sejmu, obejmując kresy, tem silniej zespoli je z macierzą i da naszemu miastu możność dalszego rozwoju i rozkwitu, na jaki zasługuje dzięki swej chlubnej przeszłości".

NA WDOWY I SIEROTY PO OBROŃCACH LWOWA. Grono oficerów polskich pozostających w leczeniu w sanatoryum Czerwonego Krzyża w Zakopanem, przesłało na ręce prezydyum Czerwonego Krzyża w Krakowie kwotę 900 K, jako czysty dochód z wieczoru literackiego, na rzecz funduszu wdów i sierót po poległych w obronie Lwowa. Kwotę tę prześle Biuro prezydyalne Czerwonego Krzyża pod właściwym adresem.

OSTRZELIWANIE LWOWA. Jak donosi „Gazeta Poranna" z soboty, w piątek przez cały dzień i następnie w nocy artylerya ukraińska ostrzeliwała Lwów. Ofiar w ludziach — o ile na razie stwierdzono — nie było.

NAPAD NA MAGAZYN RZĄDOWY. „Ziemia Przemyska" donosi: W nocy z 5 na 6 bm. napadło kilkudziesięciu chłopów wyszatyckich pod przewodnictwem Mikołaja i Piotra Stefanowiczów i Józefa Obłuszyńskiego, którzy wrócili niedawno z niewoli rosyjskiej na magazyn tut. ekspozytury budowlanej i pobiwszy dotkliwie nocnego stróża, zrabowali kilka wagonów materyału przeważnie stolarskiego wartości przeszło 20.000 K. Dzięki energii komendy straży ziemskiej z Bolestraszyc udało się głównych przywódców bandy schwytać i odstawić do sądu w Przemyślu.

CHOROBA GENERAŁA BERTHELEMY'EGO. „Gazeta Lwowska" donosi: Jak się dowiadujemy, generał francuski Berthelemy przeziębił się w czasie zwiedzania odcinków frontu i dostał influenzy, tak, że musi kilka dni pozostać w łóżku. Generał Berthelemy nie przerywa jednak toku prac, któremi zajmuje się od początku swego pobytu we Lwowie.

Stan zdrowia generała polepszył się, jak stwierdza „Gazeta Lwowska" z dnia 9 bm. Nad zdrowiem chorego czuwają lekarze: prof. dr Stefan Dąbrowski, prof. dr Henryk Halban oraz prof. dr Franke.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 10 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
We wtorek, 11 bm.: „Czaple pióro", D. Niccodemiego.
We środę, 12 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.
We czwartek, 13 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 14 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W sobotę, 15 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W niedzielę, 16 bm.: „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 10 bm.: „Dzwony z Corneville".
We wtorek, 11 bm.: „Dzwony z Corneville".
We środę, 12 bm.: „Dzwony z Corneville".
We czwartek, 13 bm.: „Rokowania pokojowe".
W piątek, 14 bm.: „Dzwony z Corneville".
W sobotę, 15 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany", wieczorem: „Dzwony z Corneville".

ŚMIERĆ NA POLU CHWAŁY. Jerzy Brühn, sekcyjny III bateryi 4 p. art., zginął dnia 4 bm. na punkcie obserwacyjnym. Przez lat cztery mijały go kule w bojach Legionów, w których szeregi zaciągnął się zaraz z początku. Po długiej tułaczce żołnierskiej, po długich dniach kaźni w Szczypiornej pospieszył wśród pierwszych na obronę kresów, by tu śmierć znaleźć chwalebną.

ZMARLI.

Eugenia z Josse'ów Mikucka, wdowa po ś. p. Julianie Mikuckim, urzędniku krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, zmarła w Bochni dnia 9 bm. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 3 popoł. w Bochni.

Dr Otto Hewelke, lekarz naczelny szpitala św. Stanisława na Woli pod Warszawą, powszechnie ceniony klinicysta, autor wielu prac z zakresu medycyny, zmarł w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. [illegible] L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.